x

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Piątek, 11 grudnia Nr 295 (2796)

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut *zwiedził* pokaz planów urbanistycznych

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut zwiedził wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR pokaz planów urbanistycznych, przedstawiających stan odbudowy i rozbudowy oraz perspektywy rozwojowe szeregu miast polskich.

Pokaz zorganizowany został przez Komitet do spraw urbanistyki i architektury z okazji odbywającej się w Warszawie narady roboczej urbanistów i przedstawicieli władz terenowych.

Czyn przedzjazdowy rzemiosła bydgoskiego

34 nowe punkty usługowe

Wielkie i odpowiedzialne zadania w realizacji uchwał IX Plenum stoją obecnie przed rzemiosłem i drobną wytwórczością. Trzeba w ciągu najbliższych dwóch lat zwiększyć produkcję artykułów codziennego użytku, rozszerzyć asortyment wyrobów, podnieść ich jakość, szeroko rozbudować sieć punktów usługowych w miastach, a przede wszystkim w gminach i gromadach wiejskich.

34 PUNKTY USŁUGOWE

Pracujących chłopów, gospodynie domowe, wszystkich ludzi pracy napewno ucieszy wiadomość, że w trosce o lepsze zaspokojenie potrzeb każdego z nas — rzemieślnicy Pomorza realizując zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR uruchomili w ostatnim okresie 34 punkty usługowe oraz rozpoczęli produkcję wielu nowych, poszukiwanych na rynku artykułów.

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Inowrocławiu prowadzi w Jaksicach, Gniewkowie i Wonorzu zmechanizowane warsztaty kowalskie. W Orchowie i Kruszwicy powstały nowe warsztaty napraw maszyn rolniczych.

W Toruniu uruchomiona została pierwsza w kraju Robotnicza Spółdzielnia Pracy Wyrobów Precyzyjnych i Galanterii, która rozpoczęła produkcję tarczy. wskazówek do zegarków i wiertaków zegarmistrzowskich, a ponadto wykonuje scyzoryki broszki damskie i komplety do manicure.

NOWE ASORTYMENTY

ZSP i Rz w Bydgoszczy melduje: Rzemieślnicy Spółdzielni Pracy zrzeszeni w pionie Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w ramach zobowiązań przedzjazdowych wprowadzili ostatnio do produkcji szereg nowych artykułów codziennego użytku jak np szybkoschnącą farbę olejną, krem do czyszczenia plam, uniwersalny klej „Ago", płyn do czyszczenia zamszu oraz przygotowali projekty praktycznych mebli kombinowanych.

W TROSCE O NAJMŁODSZYCH

Podejmując zobowiązania przedzjazdowe rzemieślnicy Pomorza zapewniali, że dołożą starań, aby rozwinąć w szerszym jak dotąd zakresie produkty artykułów codziennego użytku dla naszych najmłodszych konsumentów. Z myślą o tym, by matki mniej mówiły o swych kłopotach, by miały mniej trosk związanych z dziećmi.

Obecnie napływają już pierwsze komunikaty o pomyślnym realizowaniu tych wartościowych zobowiązań.

Pracownicy Robotniczej Spółdzielni Branży Skórzanej w Żninie, Swieciu i Grudziądzu donoszą o ponadplanowym wykonaniu w listopadzie i grudniu przeszło 250 par obuwia dla dzieci i młodzieży. Spółdzielnia Pracy „Konfekcja" w Toruniu melduje, że realizując swój czyn przedzjazdowy dostarczyła w bm. na rynek dodatkowo 240 kompletów bielizny.

Spółdzielnia Pracy Stolarzy i Tapicerów w Bydgoszczy wykonała już w ramach zobowiązań 30 kompletów materacy do łóżek dziecięcych

Oczekujemy dalszych meldunków.

Związki zawodowe wobec nowych zadań wypływających z wytycznych IX Plenum

Plenarne posiedzenie CRZZ

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. odbyło się w Warszawie XII plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. W obradach, prócz członków plenum uczestniczyli przewodniczący zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych oraz przewodniczący okręgowych rad związków zawodowych. Obecni byli także przedstawiciele szeregu ministerstw i urzędów centralnych.

W czasie posiedzenia przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat pt. „Zadania związków zawodowych w walce o realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR, w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących".

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Plenum postanowiło przyjąć referat przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza jako wytyczne działania oraz wybrało Romana Gajzlera sekretarzem Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Skrót przemówienia Wiktora Kłosiewicza podajemy wewnątrz numeru.

Przed 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA (PAP) W zakładach przemysłowych Kijowa, Charkowa, Lwowa i innych miast Ukrainy, w kołchozach, sowchozach i ośrodkach maszynowo-traktorowych odbyły się zebrania, na których omówiono uchwałę Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie uczczenia 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją, przypadającej w styczniu 1954 r.

W fabrykach, w instytucjach i na wyższych uczelniach Kijowa odbywają się odczyty i referaty poświęcone tej rocznicy. Muzea i biblioteki urządzają wystawy okolicznościowe. Wydawnictwo ukraińskie przygotowuje do druku zbiór „Opis dziejów wielkiej przyjaźni", do którego wejdzie przeszło 100 prac pisarzy ukraińskich. Lwowskie wydawnictwo książek i czasopism przygotowuje do druku almanach literacki „Złączona z tobą na wieki — Rosjo!"

Do kijowskiego muzeum historycznego przybywa w tych dniach szczególnie wiele wycieczek. Zwiedzający zapoznają się z eksponatami obrazującymi wielowiekową walkę narodu ukraińskiego o wyzwolenie z jarzma obcego, o zjednoczenie z wielkim narodem rosyjskim.

Wybory w Chinach

PEKIN (PAP). W stolicy Chin — Pekinie oraz Tientsinie rozpoczęły się wybory przedstawicieli ludowych. Jak donosi dziennik „Welczinżibao" w Pekinie w masowej pracy agitacyjnej bierze udział przeszło 2 tys. prelegentów i propagandystów. Ośrodkami pracy przedwyborczej w Pekinie są pałace kultury. Zorganizowano w nich punkty agitacyjne. Zwiedzają je tysiące osób. Między innymi na punkcie agitacyjnym dzielnicy Cianmiń 6 grudnia zasięgnęło informacji przeszło 4 tys. wyborców.

Wybory w Pekinie odbywają się kolejno w różnych dzielnicach. Niedawno odbyły się wybory w dzielnicy Sidan. Wzięła w nich udział absolutna większość uprawnionych do głosowania.

Na cześć II Zjazdu PZPR

„Skrócić termin wykonania wstępnego projektu budynku wydziału Zootechniki SGGW o 31 dni, skrócić termin wykonania rysunków roboczych pawilonu włókienniczego Politechniki Łódzkiej o 15 dni, skrócić termin wykonania rysunków roboczych, zamiennych dla budowy Technikum Budowlanego w Gdańsku o 30 dni, przyśpieszyć wykonanie bieżącej dokumentacji dla WAF w Warszawie" — oto jak załoga pracowni mgr. inż. arch. Jana Redy uczci II Zjazd PZPR.



Inż. Jan Reda, pracownik Przedsiębiorstwa Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt — Specjalistyczne" w Warszawie — zdobył ostatnio proporzec przechodni dla najlepszego w zawodzie.

Na zdjęciu: Mgr. inż. arch. Jan Reda przy pracy. (Foto — CAF)

Nowe produkty spożywcze



Na półwyspie Helskim wytwórnie konserw rybnych i wędzarnie uspołecznione oraz tego rodzaju placówki indywidualne zabiegają o wprowadzenie na rynek spożywczy nowych gatunków konserw rybnych. W największym ośrodku rybactwa helskiego — Jastarni — z powodzeniem produkują wytwórnie konserw rybnych nowe marynaty w postaci szprotów opiekanych w occie.

Dotychczas rybki te znane były jako „szproty w oliwie" lub w stanie wędzonym, względnie zaprawiane w occie, obecnie pojawiają się jako nowy produkt w postaci opiekanej i w occie.

Na zdjęciu: Rybaczki w Jastarni — Barbara Konke i Zofia Konkel, przy pracy nad napełnianiem marynat — szprotów opiekanych w occie — do puszek, będącymi nowym, smacznym produktem z ryb morskich.

(Foto — Zbigniew Kosycarz)

Nauczyciel — wychowawcą młodzieży

Aktyw ZZNP nakreślił zadania nauczycielstwa w pracy nad realizacją uchwał IX Plenum

WARSZAWA (PAP). Obradująca ostatnio w Warszawie krajowa narada aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego szeroko przedyskutowała zadania, jakie w świetle IX Plenum KC PZPR stają przed nauczycielem w jego codziennej pracy w szkole oraz w jego działalności społecznej poza szkołą, szczególnie w środowisku wiejskim. Wiele uwagi poświęcono na naradzie problemowi podniesienia na wyższy poziom pracy ideowo - wychowawczej wśród nauczycielstwa, stanowiącej jedną z głównych podstaw prawidłowej realizacji programów nauczania i wychowania.

Mocny wyraz w referacie zasadniczym wiceprzewodniczącego ZG ZZNP St. Macha i w toczącej się na naradzie dyskusji znalazła troska o podniesienie na wyższy poziom roli wychowawczej szkoły. Uczestnicy obrad wskazywali, że jest to podstawowe zadanie nauczycielstwa w obliczu programu wysuniętego przez IX Plenum KC PZPR. Dla realizacji tego zadania konieczne jest, aby ogół nauczycieli pogłębił pracę nad sobą, aby osiągnąć lepsze wyniki nauczania oraz rozszerzyć swe oddziaływanie na środowisko, w którym pracuje.

Minister oświaty Witold Jarosiński, zabierając głos w dyskusji, wskazał, iż postawiona jako zasadnicze zadanie partii walka o wyższą stopę życiową ludzi pracy stawia przed nauczycielstwem konieczność coraz szerszego i lepszego zaspokajania potrzeb kulturalnych mas pracujących. Mówca podkreślił, iż tocząca się obecnie w prasie codziennej, w czasopismach literackich i pedagogicznych dyskusja w sprawie wychowania jest wyrazem wzrostu wymagań w stosunku do szkoły.

„Pierwszym więc obowiązkiem nauczyciela — powiedział minister Jarosiński — jest walka o poziom szkoły, o jej ideowe oddziaływanie na dzieci, młodzież i środowisko".

Podsumowując dyskusję przewodniczący Zarządu Głównego ZZNP Eustachy Kuroczko podkreślił, iż krajowa narada aktywu związku zapoczątkowała wielką nauczycielską dyskusję nad tezami przedzjazdowymi, nad uchwałami IX Plenum KC PZPR. Stwierdził on jednocześnie, że głównym zadaniem nauczyciela na obecnym etapie jest jak najściślejsze powiązanie ogólnonarodowych zadań z codzienną pracą wychowawczą w szkole i poza szkołą.

Z pobytu w Polsce deputowanych francuskich

WARSZAWA (PAP). W gmachu Sejmu PRL odbyło się dnia 10 bm. spotkanie bawiących w Warszawie deputowanych francuskich z polsko-francuską grupą parlamentarną. Spotkanie upłynęło w przyjaznej atmosferze. Parlamentarzyści polscy i francuscy mieli możność wymiany poglądów i omówienia sprawy przyjaznych stosunków między Polską i Francją.

Nowość w obróbce metali

Szybkościowy nóż ceramiczny zastosowany w ZSRR

MOSKWA (PAP) W radzieckim przemyśle budowy maszyn zastosowano na szeroką skalę. opracowany przez naukowców radzieckich, ceramiczny nóż do skrawania metali. Nożem tym można otaczać na szybkich obrotach wyroby ze stali i żeliwa. Zastąpienie noży metalowych ceramicznymi pozwala na znaczne zaoszczędzanie metali.

Zasięg mechanicznej obróbki metali jest, jak wiadomo, w radzieckim przemyśle maszynowym nadzwyczaj wielki. Dlatego też zastosowanie nowych tanich i wysokowydajnych noży ma dla państwa wielkie znaczenie gospodarcze. Zastosowanie noża ceramicznego w fabryce lokomotyw w Kołomnie pozwoliło na 2—3-krotne skrócenie czasu pracy maszyn przy szlifowaniu różnych wyrobów i zwiększyło 4 razy szybkość skrawania. W oddziałach moskiewskiej fabryki obrabiarek „Krasnyj Proletarij", dzięki zastosowaniu noży ceramicznych czas pracy maszyn przy krzyżowaniu elementów żeliwnych zmniejszył się 7 razy. Przy obróbce tymi nożami niektórych innych części wydajność pracy wzrosła o 15—20 proc., nie zwiększając przy tym obciążenia tokarzy. Tego rodzaju noże można stosować nie tylko do toczenia, ale i do wiercenia i do niektórych innych prac w dziedzinie obrabiania metali.

Przemysł drobny i rzemiosło *wykonały plan roczny*

600 nowych artykułów ukaże się na rynku

Według ostatnio dokonanych obliczeń zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła wykonały zadania planu na r. 1953 według wartości w dniu 30 listopada br. Przedterminowe wykonanie zadań oznacza, że jeszcze w bież. roku przemysł ten dostarczy na rynek dla zaspokojenia potrzeb ludności dodatkową masę towarową o ponad 10 proc. większą od zaplanowanej. Tak np. do końca roku wyprodukowanych zostanie dodatkowo 3 tys. maszyn do szycia, ok. 1.300 pługów typu „Piorun", ok. 12 tys. opylaczy, 10 tys. opryskiwaczy, ok. 13 tys. tapczanów, ok. 9 tys. saneczek, ok. miliona sztuk różnych zabawek, ok. 10 mln. sztuk nożyków do golenia itp.

Pomimo przedterminowego wykonania globalnych zadań planu, przemysł drobny w szeregu ważnych asortymentów nie osiągnął w pełni zaplanowanych ilości. Nie wykonano np. planu w takich artykułach, jak wialnie i kieraty, sieczkarnie, wozy gospodarskie, konfekcja dziecięca (przy jednoczesnym przekraczaniu planów konfekcji dla dorosłych).

W bież. roku przemysł drobny znacznie rozszerzył asortyment produkowanych towarów, uruchamiając produkcje około 600 nowych artykułów. Poważnym osiągnięciem jest zapoczątkowanie produkcji takich wyrobów jak domowe szatkownice do kapusty, patelnie elektryczne domowe, suszarki do włosów, odkurzacze elektryczne, kuchenki spirytusowe typu „Emes", samozamykacze sprężynowe do drzwi, turystyczne wózki dziecięce itp.

Uzdrowisko Ciechocinek — przodującą placówką służby zdrowia

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia po podsumowaniu międzyzakładowego współzawodnictwa pracy za II i III kwartał br. przyznał załogom przodujących placówek służby zdrowia w kraju sztandary i proporce przechodnie oraz dyplomy uznania.

Proporzec przechodni za najlepsze wyniki pracy w II i III kwartale zdobyła m. in. załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Uzdrowisko - Ciechocinek.

Przodujący:

Tuchola kroczy w czołówce powiatów naszego województwa w realizacji planu skupu zboża. W powiecie tym wiele gromad wykonało w 100 proc. wszystkie zobowiązania wobec Państwa.

Oto one:

Wysoka Wieś gm. Bysław Wielkie Budziska gmina Cekcyn, Krąg gmina Śliwice, Biała gmina Legbąd

Skup trwa

Bierzcie przykład z przodujących powiatów

Opieszali:

Żnin od dłuższego czasu wyraźnie pozostaje w tyle i pozwala się znacznie wyprzedzić przez inne powiaty województwa bydgoskiego.

Chłopi pow. żnińskiego! Równajcie do czołówki! Wzorujcie się na przodujących powiatach!

Zadania Związków Zawodowych

w walce o realizację Uchwał IX Plenum KC PZPR

o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Fragmenty referatu przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza

Celem naszego obecnego plenum jest nakreślenie zadań, jakie wypływają dla związków zawodowych, jako najbardziej masowej powszechnej organizacji klasy robotniczej, dla zapewnienia realizacji zadań postawionych przez partię na IX Plenum KC PZPR.

Partia nasza przychodzi obecnie do mas pracujących z zadaniami, które są bliskie i zrozumiałe dla każdego człowieka, przychodzi z programem walki o szerokie zaspokojenie codziennych potrzeb człowieka pracy, związanych z bezpośrednim polepszeniem jego bytu. Stwarza to wyjątkowo sprzyjające warunki dla wzmożenia naszej pracy masowo-politycznej, dla poważnego rozszerzenia zasięgu tej pracy, dla sięgnięcia po nowe rezerwy i uaktywnienia nowych sił społecznych. Szczególnie szeroko powinniśmy wykorzystać w tym celu naszą doroczną kampanię sprawozdawczo-wyborczą do zakładowych ogniw związkowych, której czas trwania zbiega się z okresem przygotowań do II zjazdu Partii.

Podjęta wkrótce po opublikowaniu materiałów IX Plenum i tez przedzjazdowych uchwała Rady Ministrów z dnia 14. 11. br. w sprawie częściowej obniżki cen artykułów spożywczych i przemysłowych stanowi pierwszy krok na drodze do realizacji postawionych przez partię zadań.

Dla szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących państwo musi mieć odpowiednie środki materialne. Ażeby zdobyć te środki konieczne jest nie tylko **zwiększenie** produkcji przemysłowej i rolniczej, lecz konieczne jest również wydatne, stałe **obniżanie kosztów własnych produkcji.**

Jakimi drogami mamy dążyć do podniesienia wydajności pracy i pogłebienia systemu oszczędzania, aby zabezpieczyć wzrost stopy życiowej?

Dla wykonania tych zadań konieczne jest: **po pierwsze** — szersze wprowadzanie nowoczesnej techniki, **po drugie** — dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, **po trzecie** — ogólne usprawnienie organizacji pracy.

Weźmy pierwsze zagadnienie, tzn. wprowadzanie nowoczesnej techniki.

Istota sprawy polega tu nie tylko na dostarczeniu mechanizmów, ale w większej mierze na umiejętnym ich wykorzystaniu, na właściwej konserwacji oraz na doskonałym opanowaniu umiejętności posługiwania się tymi mechanizmami.

Przed Związkami Zawodowymi stoi zadanie zwrócenia większej uwagi na szkolenie zawodowe pracowników w opanowaniu obsługi nowoczesnych maszyn, celem maksymalnego wykorzystania ich możliwości.

Stoi bardzo istotne zadanie przełamania konserwatyzmu wśród pewnej części klasy robotniczej jak również wśród aparatu technicznego wobec przechodzenia na nowoczesne metody pracy i szerokiego stosowania nowych mechanizmów, co przejawia się szczególnie w górnictwie.

Stoi wreszcie zadanie wzmożenia walki o wprowadzanie szeroko małej mechanizacji, szczególnie w transporcie wewnętrznym i w procesach załadowczych w hutnictwie i w chemii.

Spójrzmy z kolei, jak wygląda druga zasadnicza sprawa, stanowiąca główne pole działania związków zawodowych w dziedzinie produkcji — sprawa socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Na IX Plenum CRZZ zajmowaliśmy się szczególnie tym zagadnieniem i wytyczyliśmy zadania, mające na celu przezwyciężenie wskazanych nam przez partię błędów w kierowaniu ruchem współzawodnictwa.

Wskazania nasze zmierzały do zerwania ze współzawodnictwem formalnym, oderwanym od zadań planu, do zerwania ze współzawodnictwem kampanijnym „odświetnym", do zerwania ze współzawodnictwem „odgórnym", narzucanym robotnikowi bez jego woli, a często nawet i wiedzy przez kierownictwo administracyjne i związkowe.

Zmierzaliśmy do tego, aby nasze współzawodnictwo, jako ruch systematyczny i ciągły, regularnie oceniane i pogłębianie stało się w pełnym tego słowa znaczeniu **socjalistyczną metodą walki o plan.**

Przeprowadzona przez nas w okresie III kwartału analiza realizacji zobowiązań długofalowych, obejmująca 2742 grupy związkowe w przemyśle maszynowym, chemicznym i odzieżowo-skórzanym oraz analiza pięciu okręgów i 34 zakładów pracy w metalu wykazała, że około 61 proc. grup dokonuje comiesięcznej oceny realizacji zobowiązań, w tym około jedna piąta nie tylko ocenia, ale i pogłębia zobowiązanie.

Oznacza to, że przyjęty przez nas, zgodnie ze wskazaniami partii kierunek rozwijania **współzawodnictwa długookresowego** o charakterze ciągłym, połączony z systematyczną oceną, dokonywaną w grupach związkowych, będących rzeczywistym realizatorem zobowiązań, daje trwałe i realne rezultaty.

Nie oznacza to jednak, że wyzbyliśmy się już całkowicie formalistycznych wypaczeń we współzawodnictwie.

W trakcie tegorocznej walki o plan skoncentrowaliśmy się głównie na zabezpieczeniu ilościowego wykonania planu — potwierdza to wyraźnie poprawa w realizacji planów tegorocznych, nawet przez te gałęzie produkcji, które w roku ubiegłym przeżywały poważne trudności.

Równocześnie jednak analiza wykonywania planów za pierwsze trzy kwartały br. wskazuje na niewykonanie planu asortymentowego i jakościowego przez szereg resortów, jak m. in. hutnictwo, przemysł maszynowy i in.

Podstawowym naszym brakiem było niedostateczne rozwinięcie współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji. Zagadnienie walki o wysoką jakość produkcji wysuwa się obecnie na tle wskazań IX Plenum KC na czoło naszych zadań we współzawodnictwie socjalistycznym.

Jednym z podstawowych zadań Związków Zawodowych w dziedzinie współzawodnictwa jest podchwytywanie i upowszechnianie cennych inicjatyw w walce o jakość produkcji, rodzących się wśród klasy robotniczej

Następny z kolei czynnik, mający zasadnicze znaczenie dla obniżki kosztów własnych — to pogłębienie systemu oszczędzania.

Trzeba powiedzieć, że w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa o oszczędność mamy również poważne zaniedbania i niezrozumienia wagi tego zagadnienia przez nasz aktyw związkowy.

Szczególną wagę w zagadnieniach oszczędności posiada dla nas problem obniżenia zużycia materiałowego wpływającego nie tylko na obniżenie kosztów własnych, lecz również na możliwość wzrostu produkcji przy wykorzystaniu zaoszczędzonych materiałów.

Poważne wyniki w oszczędności surowców, materiałów i czasu pracy, a tym samym w obniżeniu kosztów produkcji może dać stosowanie na szeroką skalę przodujących metod pracy, jak metoda Korabielnikowej, skrawanie szybkościowe, metoda Żandarowej, szkolenie metodą inż. Kowalowa i inne.

Masowe rozwinięcie współzawodnictwa o oszczędność we wszystkich jej różnorodnych formach — to drugi podstawowy kierunek naszej ofensywy dla zabezpieczenia realizacji wskazań partii w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

Dalszym poważnym źródłem rezerw, dotychczas w pełni niewykorzystanym, jest masowy ruch racjonalizatorski i wynalazczości robotniczej.

Rok bieżący przyniósł nam dalszy istotny postęp w tej dziedzinie. O ile w roku ubiegłym złożono ogółem 125.000 wniosków, o tyle obecnie, za okres trzech pierwszych kwartałów wpłynęło 146.000 wniosków racjonalizatorskich.

Są to niewątpliwie poważne osiągnięcia. Niemniej jednak stwierdzić należy, że do chwili obecnej nie potrafiliśmy, mimo znacznej poprawy, osiągnąć przełomu w sprawnym rozpatrywaniu i kwalifikowaniu do realizacji zgłaszanych wniosków i projektów, co stanowi najpoważniejszy hamulec w jeszcze szerszym rozwoju ruchu racjonalizacji.

Wytyczne zawarte w tezach II Zjazdu stawiają przed ruchem racjonalizatorskim jedno zagadnienie szczególnej wagi, a mianowicie — pomoc w zaopatrzeniu ludności pracującej w szeroki asortyment artykułów pierwszej potrzeby drogą produkcji ubocznej w wielkich zakładach pracy.

Szereg ciekawych i pożytecznych pomysłów, wprowadzonych w tym zakresie na przestrzeni ostatnich tygodni, powinien pobudzić szeroką inicjatywę naszych racjonalizatorów i kadr inżynieryjno - technicznych w kierunku opracowania jak najbardziej ekonomicznych procesów technologicznych dla tego rodzaju produkcji, jak najbardziej celowego wykorzystania materiałów odpadowych i rozszerzenia asortymentów produkowanych przedmiotów.

Reasumując nasze zadania, zadania związków zawodowych, wynikające z uchwał IX Plenum w zakresie walki o dalszy rozwój przemysłu socjalistycznego, dla przyspieszenia wzrostu stopy życiowej — powinniśmy skoncentrować nasze wysiłki w następujących kierunkach:

— podnieść na wyższy poziom kierowanie ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, zmobilizować masy pracujące drogą wzmożonej pracy polityczno-wychowawczej do pełnego, przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych, tak ilościowych jak i asortymentowych.

Rozwinąć ze szczególną siłą walkę o wysoką jakość produkcji;

— w oparciu o postęp techniczny, o lepszą organizację pracy i o dalszy rozwój współzawodnictwa dążyć do stałego podnoszenia wydajności pracy, do pogłębiania zasad oszczędności w całej naszej gospodarce narodowej, do szerszego rozwijania ruchu racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej w ścisłej współpracy z inteligencją inżynieryjno-techniczną i przedstawicielami świata nauki;

— szerzej wprowadzać i upowszechniać nowe metody pracy, będące przejawem cennej inicjatywy robotniczej i wyzwalające nowe rezerwy produkcyjne;

— szczególną uwagę poświęcić szerszemu rozwojowi produkcji artykułów masowego zapotrzebowania, zaspokajających codzienne potrzeby ludności pracującej w mieście i na wsi.

Po omówieniu zadań, stojących przed związkami zawodowymi w dziedzinie walki o dalszy rozwój przemysłu socjalistycznego, posiadających doniosłe znaczenie dla podnoszenia stopy życiowej, chciałbym z kolei zatrzymać się na drugiej grupie zagadnień związanych bezpośrednio z warunkami bytowymi człowieka pracy.

Zwiększone nakłady, przeznaczone na zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych ludności wiążą się bezpośrednio ze zwiększeniem zadań, jakie stają przed związkami zawodowymi.

W obliczu tych zwiększonych zadań musimy sobie jasno powiedzieć, że o ile na przestrzeni ostatnich lat możemy mówić o pewnych osiągnięciach związków zawodowych w walce o rozwijanie współzawodnictwa pracy, o wzrost produkcji, o tyle w dziedzinie troski o człowieka działalność nasza wykazuje bardzo poważne zaniedbania.

Brak dostatecznej aktywności ze strony naszych instancji związkowych w zakresie troski o sprawy bytowe sprawia, że masy związkowe często nie widzą w swojej organizacji związkowej rzeczywistego reprezentanta i obrońcy swoich interesów, że traktują one zakładową organizację związkową jako jakiś dodatek do administracji, ograniczającej się w swoich funkcjach związkowych jedynie do prowadzenia mobilizacji produkcyjnej. To wypaczanie funkcji Związków Zawodowych, wynikających z ich roli w systemie demokracji ludowej, zastrzeżonej aktami ustawodawczymi, stanowi poważny błąd w naszej dotychczasowej działalności związkowej, błąd którego nie możemy tolerować w obliczu zwiększonych zadań, postawionych przed nami przez naszą partię.

Zacznijmy od spraw najbardziej nabrzmiałych i najpoważniej zaniedbanych w pracy naszych instancji i ogniw związkowych, od zagadnień ochrony pracy.

W szeregu związków sprawa ta jest wyraźnie zaniedbana i nie leży w centrum zainteresowań kierownictwa związkowego, co wyraża się m. in. w niedostatecznym uwzględnianiu tych spraw podczas posiedzeń prezydiów.

Przypominając następnie, że na sprawę higieny i bezpieczeństwa pracy Rząd przeznacza corocznie wielomilionowe sumy, mówca stwierdza, że corocznie występuje w szeregu resortów w najwyższym stopniu karygodne zjawisko nie wykorzystywania w pełni tych sum, szczególnie na inwestycje BHP.

Naszym pilnym zadaniem — mówi dalej W. Kłosiewicz — w tej tak ważnej dziedzinie troski o człowieka pracy jest znacznie głębsze zajęcie się sprawami ochrony pracy w oparciu o doniosłą uchwałę Rządu z dnia 1. 8. br. i wprowadzenie w życie postanowień uchwały Prezydium CRZZ w tej sprawie.

Przechodząc z kolei do zagadnień związanych ze stanem opieki socjalnej nad pracującymi, obejmujących sprawy lecznictwa pracowniczego, opieki nad matką i dzieckiem, ubezpieczeń społecznych oraz wczasów pracowniczych, mówca stwierdza:

Mimo pewnej poprawy, szczególnie na przestrzeni ostatniego roku, istnieje u nas brak poczucia odpowiedzialności za właściwy stan opieki socjalnej, która często pozostaje od początku do końca w ręku aparatu administracyjnego, traktującego nieraz swoje obowiązki od strony formalnego wydatkowania w ciągu roku przyznanych kredytów, a nie od strony jak najbardziej celowego zaspokojenia ludzkich bolączek.

Chodzi nam tu o to, abyśmy w związkach zawodowych poczuli się bardziej odpowiedzialni wobec mas związkowych za te sprawy i zajmowali się nimi na równi ze sprawami produkcji.

Z kolei przewodniczący CRZZ omawia zadania związków zawodowych w zakresie troski o sprawy bytowe załóg pracowniczych, zwracając uwagę na następujące zagadnienia: remonty mieszkań, pracownicze ogrody działkowe, kasy zapomogowo-pożyczkowe i handel uspołeczniony.

W roku bieżącym państwo nasze — oświadcza mówca — przeznaczyło na remonty i należytą konserwację istniejących budynków 530 mln. zł, tzn. 4 razy więcej niż w roku 1949.

Z sum tych wykończono remonty kapitalne 409.090 izb, a dalszych 93.913 wykazuje poważne zaawansowanie w pracach remontowych. Istnieją jednak niektóre województwa, gdzie zarówno rady narodowe, jak i ORZZ-ty mają poważne zaniedbania w akcji remontów mieszkań pracowniczych, jak np ORZZ Lublin, gdzie roczny plan remontów zrealizowano za trzy kwartały zaledwie w 57 proc. Instancje nasze nie zajmują się również sprawą kontroli jakości przeprowadzanych remontów i nie mobilizują w tym kierunku aktywu społecznego. Spraw tych nie stawia się przed naszymi komisjami bytowymi przy zakładach pracy.

Omawiając działalność kas zapomogowo-pożyczkowych, które skupiają ok. 2 mil. 200 tys. członków — przewodniczący CRZZ wskazuje na potrzebę zdecydowanej walki ze zdarzającymi się wypadkami kumoterstwa.

Szerzej omawia W. Kłosiewicz sprawę poprawy działalności naszych placówek handlowych i aparatu dystrybucji.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że w odniesieniu do tej kategorii zagadnień panuje w naszym aparacie handlu uspołecznionego i w wielu wydziałach handlu rad narodowych duża niefrasobliwość i duży biurokratyzm, podczas, gdy z drugiej strony nasze instancje związkowe nie potrafią dość energicznie walczyć o przełamanie tego stanu rzeczy.

Z kolei przewodniczący CRZZ przechodzi do omówienia działalności kulturalno-masowej związków zawodowych. Mamy w tej dziedzinie niewątpliwie poważny dorobek. Mamy ponad 10.000 świetlic i klubów fabrycznych, ponad 15.000 bibliotek i punktów bibliotecznych, ponad 2000 radiowęzłów fabrycznych, ponad 100 gazet wielonakładowych. Przystąpiliśmy w roku bież. do zakładania kin związkowych.

Poważne wyniki osiągnął nasz ruch amatorski — zarówno w zakresie osiągnięć artystycznych, jak i w podniesieniu poziomu ideologicznego.

Równocześnie jednak widzimy ostro szereg braków, które sprawiają, że nasza działalność kulturalna nie obejmuje jeszcze podstawowej masy robotników, szczególnie w dużych zakładach pracy, że nie jest ona jeszcze czynnikiem masowego wychowania społecznego i kulturalnego, orężem walki o plan.

Naszym wkładem w wielki czyn zjazdowy powinno być wzbogacenie nowymi formami naszej pracy agitacyjnej i propagandowej, wzmocnienie naszego oddziaływania mobilizującego zarówno przy pomocy już istniejących, jak i nowych, zrodzonych z inicjatywy terenu form pracy kulturalno-oświatowej.

Takie są, towarzysze, niektóre podstawowe problemy naszej walki o poprawę poziomu życiowego ludności pracującej i takie są nasze zasadnicze zaniedbania w tej dziedzinie.

Źródło tych zaniedbań tkwi w niewykorzenionym u nas do końca biurokratyźmie. Ten biurokratyzm, to bezduszny stosunek do człowieka i do jego spraw, a poprzez te sprawy do istotnych interesów naszego Państwa Ludowego; to brak inicjatywy i troski o szukanie szybkich i słusznych rozwiązań w każdej bieżącej sprawie; to zadowalanie się ładnie brzmiącymi, papierowymi sprawozdaniami bez wnikania w istotę sprawy, to podejmowanie szumnych uchwał bez zabezpieczenia ich realizacji, po to jedynie, aby być formalnie w porządku, aby mieć pokrycie, że dana sprawa była rozpatrywana przez tę czy inną instancję. Tego typu biurokracja prowadzi do zrzekania się w połowie roku milionowych sum na budownictwo socjalne, żeby być w porządku wobec papierów i nie mieć pod koniec roku niewykorzystanych funduszów na swoim koncie.

Z tego typu biurokratyzmem u siebie i w naszym aparacie administracyjnym musimy rozpocząć bezwzględną walkę, wykorzystując w tym celu szczególnie szeroko naszą obecną kampanię sprawozdawczo - wyborczą, stosując jak najszerzej niezawodny oręż krytyki i samokrytyki, przestrzegając zasad kolegialności kierowania i demokracji wewnątrzzwiązkowej, przysłuchując się wnikliwie głosowi mas.

Walcząc z naszymi zaniedbaniami w pracy związkowej i błędami, zaostrzyć musimy naszą czujność rewolucyjną wobec wszelkich przejawów działalności wroga.

Przeciw tym wszystkim przejawom wrogiej roboty musimy występować z całą energią i całą stanowczością, musimy mobilizować szerokie masy do walki z wrogiem klasowym, pamiętając, że walka klasowa u nas nie wygasa, lecz nieustannie się zaostrza.

IX Plenum postawiło przed masami pracującymi naszego kraju z całą ostrością problem wsi. Trzeba powiedzieć, że my często w praktyce naszej działalności związkowej ujmowaliśmy problem sojuszu robotniczo-chłopskiego zbyt jednostronnie, nie dostrzegając całej wagi, a równocześnie całej złożoności tego problemu.

Stoją przed nami dwa zasadnicze zadania:

— po pierwsze umocnienie spójni ekonomicznej między miastem a wsią, a tym samym stworzenie dodatkowych bodźców ekonomicznych dla zwiększenia zainteresowania chłopa wzrostem produkcji rolnej i

— po drugie, pogłębienie politycznego oddziaływania na wieś ze strony klasy robotniczej, zwiększenie pomocy dla biedoty wiejskiej, aktywizowanie jej w walce z kułakiem, izolowanie kułactwa od chłopów pracujących.

Stoi przed nami zadanie wypracowania życiowych i realnych form pracy politycznej z robotnikami dojeżdżającymi i sezonowymi. W naszej pracy wyjaśniającej wśród robotników dojeżdżających ze wsi, powinniśmy dążyć do tego, aby stała się dla nich zrozumiała istota tego sojuszu jak również podstawowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej w stosunku do wsi, jak np. zagadnienia podatku, dostaw obowiązkowych, spójni ekonomicznej między miastem i wsią itp.

Drugi podstawowy problem — to praca z robotnikami Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Wiemy, że sytuacja w PGR-ach wymaga olbrzymiej pracy, ażeby gospodarstwa rolne mogły wykonać w pełni postawione przed nimi przez partię zadania. Wymaga pomocy sam Zw. Zaw. Rob. Rolnych w zakresie wzmocnienia kadry aktywu związkowego oraz przeszkolenia tej kadry pod względem ideologicznym i fachowym. Wymagają szczególnej pomocy rady zespołowe, stanowiące operatywny trzon pracy związkowej na terenie gospodarstw rolnych. Wymaga starannej opieki aktyw kulturalno - oświatowy. Konieczne jest również wydatne zwiększenie troski o sprawy socjalno - bytowe pracowników PGR, o poprawę opieki zdrowotnej i opieki nad matką i dzieckiem, o lepszy stan higieny i bezpieczeństwa pracy.

Podobne zadania wzmocnienia pracy masowo - politycznej widzimy w stosunku do załóg POM-ów i GOM-ów. Zacieśnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią wbrew zaciekłemu oporowi kułaka, aktywizacja biedoty i umacnianie więzi ze średniakiem wymaga poważnego wzmocnienia pracy na wsi ze strony naszego nauczycielstwa, aparatu rad narodowych oraz pracowników handlu.

Uchwały IX Plenum KC stawiają przed nami konieczność usprawnienia stylu pracy naszych ekip łączności ze wsią.

Aby nasze ekipy łączności w pełni mogły wykonać swoje zadania, trzeba do nich dobierać najbardziej politycznie wyrobionych i znających zagadnienia wsi towarzyszy.

Dążeniem dużych zakładów pracy powinno być obejmowanie szefostwa nad poszczególnymi gromadami, to znaczy, całokształtu opieki nad społeczno - politycznym i kulturalnym życiem danej gromady.

Uaktywnienie setek tysięcy robotników dojeżdżających ze wsi do zakładów pracy oraz robotników sezonowych, wzmocnienie organizacji związkowych oraz podniesienie poziomu politycznego i wyszkolenia zawodowego robotników rolnych, wzmocnienie pracy politycznej na wsi i bezpośredniej pomocy dla wsi ze strony nauczycielstwa, pracowników państwowych i pracowników handlu, zmiana dotychczasowego stylu i metod pracy robotniczych ekip łączności ze wsią — oto doniosłe zadania Związków Zawodowych w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Kończąc swój referat przewodniczący CRZZ omawiając pokrótce rozwój sytuacji międzynarodowej, podkreśla stały wzrost sił obozu pokoju i wskazuje, że ogromną wagę dla dalszego umacniania sił obozu pokoju posiadają osiągnięcia pokojowego budownictwa w krajach socjalizmu, zmierzające w oparciu o wszechstronną, braterską pomoc Związku Radzieckiego do przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas ludowych".

Imponujące osiągnięcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, wielki wzrost sił światowego obozu pokoju mobilizują nas do jeszcze większych wysiłków w walce o zwiększenie wydajności pracy, o obniżenie kosztów produkcji, o uruchomienie wszystkich istniejących rezerw produkcyjnych dla zapewnienia pomyślnych warunków realizacji postawionych przez partię zadań przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej.

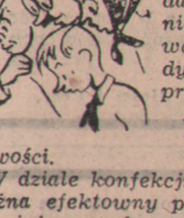
GRUDZIEŃ **11** PIĄTEK

DZIŚ *Damazego*

JUTRO *Aleksandra, Konstantego*

To i owo z Bydgoszczy

Gdzie brakarz?



Zdaje się, że w PDT nie ma brakarza. A przydałby się i to koniecznie jak najwcześniej. W każdym razie jeszcze przed świętami.

Dlaczego?

Chwileczkę cierpliwości.

W dziale konfekcji damskiej kupić można efektowny prezent świąteczny, już zapakowany, z gustowną, kolorową wstążeczką.

— No dobrze, ale co ma wspólnego z tym wszystkim brakarz? — zapyta ktoś.

Odpowiemy.

Winien wybrakowywać te paczki, w których flakoniki z wodą kwiatową pokryte są grubą warstwą kurzu. (T)

SPORT • SPORT • SPORT

STAL SZKOLI MŁODYCH WIOŚLARZY

Władze centralne coraz większą opieką otaczają bydgoskie wioślarstwo. Z polecenia Zarządu Głównego zrzeszenie sportowe Stal organizuje w Bydgoszczy drugą (po AZS-ie) młodzieżową szkołę wioślarską. Na pierwszy rok nauki przyjmowani są kandydaci w wieku od 14 do 16 lat, którzy dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych zdobywać będą tajniki wioślarstwa. Wiedzę popartą wieloletnim doświadczeniem przekazywać będą młodym entuzjastom sportu wodnego znani trenerzy wioślarstwa Ciesielski i Adam. Szkoła ta ze względu na dobre warunki lokalowe, liczny sprzęt i własny basen treningowy ma wielkie szanse rozwoju.

TURNIEJ SIATKARZY O MISTRZOSTWO POMORZA

W nadchodzącą niedzielę 13 bm. siatkarze pomorscy walczyć będą w Bydgoszczy o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego spotkają się Kolejarz Toruń, Kolejarz Aleksandrów Kuj., Unia Grudziądz i Kolejarz Bydgoszcz. Początek rozgrywek o godz. 9 i 15.

Aby szybciej działał telegraf i telefon

Racjonalizatorzy poczty usprawniają urządzenia teletechniczne

Socjalistyczne współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski — to czynniki gwarantujące wykonanie w pełni naszych planów gospodarczych i przyspieszające realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR. Wielkie też zadania do spełnienia mają racjonalizatorzy — pracownicy telekomunikacyjni, zrzeszeni w zakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji przy DOP i T w Bydgoszczy.

OSIĄGNIĘCIA I NIEDOMAGANIA

Wzmocniły się szeregi racjonalizatorów. Gdy w roku ub. notowano 27, to w chwili obecnej jest ich 63. Podobnie ilość projektów zwiększyła się do 72 tak, iż jeden projekt przypada na 6 pracowników grupy przemysłowej. Każdy projekt przyniósł przeciętnie powyżej 1000 zł. oszczędności. Projekty te przyczyniły się do likwidacji „wąskich gardeł" szeregu lokalnych urządzeń teletechnicznych, do podniesienia stopnia ich sprawności — poprawy jakości pracy eksploatacyjnej.

*

Projekt technika Tyczyńskiego z Bydgoszczy umożliwia kontrolę jakości pracy telefonistek bez przeszkadzania im w pracy.

Edmund Burhardt opracował przyrząd do zwijania taśmy kontrolnej w dalekopisach usprawniając pracę telefonistek, które dotąd zwijały taśmę ręcznie, tracąc przy tym cenny czas.

Leon Banasiak skonstruował przyrząd do odnawiania końcówek sznurowych, który umożliwi wykorzystanie po raz wtóry zużytych już końcówek metalowych.

*

Są też i niedociągnięcia. Brak było rytmiczności wykonywania planów kwartalnych. Mały był procent projektów, dających realne oszczędności. Brak było współpracy Klubu z oddziałami terenowymi i z Radami Miejscowymi. Słabo popularyzowano ruch racjonalizatorski, szczególnie na szczeblach niższych, jak N. T. i posterunek teletechniczny.

WNIOSKI

Należy zmobilizować cały aktyw pracowników DOPiT by spopularyzować i upowszechnić ruch racjonalizatorski. Otoczyć opieką i pomocą racjonalizatora, od chwili powstania u niego myśli usprawnienia jakiegoś urządzenia. Tematykę projektów racjonalizatorskich opracowywać kolektywnie. Bardziej niż dotychczas studiować czasopisma fachowe oraz publikować na ich łamach własne pomysły racjonalizatorskie. Uwzględnić w projektach dział telefoniczny i linie napowietrzne. (Tuch)

W sobotę zwiedzamy wystawę kolorowych śpiewaków



Klasa własnego chowu oznacza dla hodowców kanarków ptaka — „własnoręcznie" — wyhodowanego przez właściciela. Takie właśnie kanarki biorą udział w wystawie — konkursie, który Rejonowe Towarzystwo Hodowli Kanarków „Canaria" w Bydgoszczy urządza w dniach od 12—14 bm. w Domu Harcerza przy ul. Libelta 8.

Do konkursu stanie około 500 skrzydlatych śpiewaków należących do hodowców — fachowców i specjalistów nie tylko z Bydgoszczy, ale i Gdyni, Gdańska, Tucholi, Chojnic i innych miast. Najładniej śpiewające kanarki wezmą udział w wystawie, na której będzie można obejrzeć również ptactwo egzotyczne.

Ma ona zapoznać, szczególnie młodzież i dziatwę szkolną, z racjonalnymi sposobami hodowli ptactwa ozdobnego. Poprzez zaś pogadanki z hodowcami i miłośnikami ptaków, obudzić sympatię młodzieży do ptaków w ogóle i zapobiec zdarzającym się jeszcze wypadkom niszczenia gniazd, łapania ptaków i strzelania do nich kamieniami.

Otwarcie wystawy nastąpi 12 bm. o godz. 13. (Cz)

KAŻDY POLAK-PATRIOTA CZŁONKIEM TPPR!

Z każdą książką trzeba dotrzeć do robotnika i chłopa

„Podstawowym warunkiem naprawienia krzywdy — powiedział B. Bierut — jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, czyli milionom ludzi stanowiących naród, możliwości wszechstronnego rozwoju."

Możliwość tę daje niewątpliwie m. in. książka. Wielkie też są wysiłki naszej władzy ludowej, zmierzające do upowszechnienia książki i spopularyzowania czytelnictwa. Powołanie Rad Czytelnictwa i Książki było konkretnym tego przykładem.

Aby dotrzeć z książką do każdego obywatela, Rady Gminne i Dzielnicowe powołały pełnomocników gromadzkich i zakładowych, których zadaniem jest czuwać nad rozwojem czytelnictwa wśród chłopów gromady i pracowników zakładu pracy.

Działalność pełnomocników nie jest jeszcze zadowalająca. Ograniczono się w przeważnej mierze do powołania na te stanowiska osób, które jednak nie spełniały należycie swoich zadań. Brak było współpracy z władzami terenowymi, organizacjami politycznymi i społecznymi oraz placówkami kulturalno-oświatowymi. A przecież tylko zbiorowy wysiłek wielu ludzi zdolny jest dokonać tego, że książka dotrze do rąk każdego chłopa, nawet z najodleglejszych wsi, do każdego pracownika rolnego czy przemysłowego.

Wykonanie tych zamierzeń zależy od aktywności pełnomocnika — gromadzkiego i zakładowego. Oni przecież znają najlepiej potrzeby ludzi swego środowiska. Mogą zaobserwować jakie środki i formy pracy są najbardziej przyjmowane przez społeczeństwo. I też takie winni w pełnej mierze stosować.

Wzrost świadomości politycznej, wzrost oświaty i poziomu życia kulturalnego szerokich rzesz ludzi pracy, tak w mieście, a szczególnie na wsi, jest głównym zadaniem naszej partii i rządu. Przyśpieszy to wzrost stopy życiowej mas pracujących i przyczyni się do pełnej realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

Wolna Trybuna

Pole do popisu dla racjonalizatorstwa handlu



Nie można powiedzieć, że obsługa sklepu „Delikatesy", mieszczącego się przy Al. 1 Maja nie pracuje sprawnie. Przeciwnie — mimo olbrzymiej ilości klientów przewijających się w ciągu dnia przez tę tak popularną placówkę trzeba stwierdzić, że nikt właściwie nie czeka zbyt długo... chyba.

Otóż to właśnie... chyba. Jeżeli np. kupuje się w dziale, w którym są wszystkie towary, które klient pragnie nabyć — sprawa nie nastręcza kłopotu. Gorzej jest, gdy ktoś chce zakupić trochę szynki sprzedawanej w dziale mięsnym, czekoladę dla dziecka z działu cukierniczego i np. konserwę jeszcze z innego działu.

O, nie jest to takie proste, chociaż wszystkie działy sąsiadują ze sobą i wystarczy tylko przejść kilka kroków, ażeby usunąć ten kłopot. Niestety klient, chcąc nabyć taki towar musiałby odczekać we wszystkich kolejkach i stracić sporo czasu.

Warto pomyśleć nad rozwiązaniem tego problemu. Oto pole do popisu dla racjonalizatorstwa handlu. (ska)

Na wokandzie sądowej

To były pieniądze społeczne

Nie uszanowała pieniędzy społecznych i przywłaszczyła je sobie Daniela Borowska zamieszkała przy ul. Flisackiej. Za ten brzydki postępek odpowiadała przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy.

Borowska była kierowniczką Dzieln. Biura Opałowego PSS nr 21. Przywłaszczyła sobie z kasy przedsiębiorstwa ponad 700 złotych. Były to pieniądze wpłacone przez klientów na węgiel.

Nadużycia popełnione przez Borowską zostały ujawnione w czasie kontroli dowodów wpłat gotówkowych.

W wyniku rozprawy Sąd Powiatowy skazał nieuczciwą kierowniczkę na 7 miesięcy więzienia i pozbawił praw obywatelskich na okres 2 lat.

Ponieważ Borowska przyznała się do winy i wyraziła skruchę Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary. (Ol)

Na fali dnia

O właściwe rozstawienie personelu w sklepach

Nieraz zwracaliśmy uwagę na niewłaściwe rozmieszczenie w naszym mieście punktów handlu uspołecznionego. I nieraz na łamach naszego pisma na konkretnych przykładach wykazaliśmy, że pokrzywdzone są zwłaszcza przedmieścia. Co prawda w ostatnim czasie na tym odcinku niejedno zmieniło się na lepsze i w planach coraz więcej uwzględniane są peryferie miasta, ale w dalszym ciągu nie rozwiązany jest problem usprawnienia obsługi w sklepach handlu uspołecznionego.

Wiele do życzenia pozostawia zwłaszcza gospodarka kadrami. Gdy w jednych sklepach (dla przykładu w sklepie MHD przy ul. Długiej narożnik Jezuickiej) trzeba stać w kolejce nawet godzinę, by nabyć kilka guzików czy metr tasiemki (jedna ekspedientka!), niejeden inny sklep posiada nadmierne etaty. Biorąc jednak ogółem — handel uspołeczniony nie dysponuje dostateczną ilością kadr. Były one — być może — wystarczające dawniej. Dziś jednak, po częściowej obniżce cen, kiedy wzrosła realna płaca i kiedy sklepy w coraz szerszym zakresie zaopatrywane będą w dodatkowe asortymenty towarów ruch w sklepach wzrośnie przecież jeszcze bardziej.

Fakt ten szczególnie winny wziąć pod uwagę miarodajne czynniki handlu uspołecznionego. Jak najdokładniej przeanalizować nową sytuację na rynku zaopatrzenia świata pracy — jak najszybciej należycie rozstawić, a także wzmocnić kadry w tej coraz ważniejszej dziedzinie gospodarki narodowej — oto pilne zadanie, stojące przed handlem uspołecznionym. Zadanie, które musi być rozwiązane zgodnie z słusznym interesem mas pracujących. (ch)

Aby choinka noworoczna pozostawiła wiele wspomnień

Imprezy noworoczne pozostawiają w umysłach dzieci wiele wspomnień. Mając to na uwadze komitet rodzicielski przy szkole podstawowej nr 6 czyni już staranne przygotowania dla zorganizowania dzieciom choinki noworocznej. Aby zdobyć fundusze na upominki dla uczniów i uczennic szkoły, komitet organizuje w niedzielę 13 bm. koncert w Pomorskim Domu Sztuki. W imprezie tej udział swój zapewnili m. in. zespół instrumentalny E. Raabego, zespół taneczny Teatru Młodego Widza oraz akordeonista Ryszard Dudzik.

Kronika teatralna

„FIRCYK W ZALOTACH" ŻEGNA BYDGOSZCZ

Ciesząca się dużym powodzeniem na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej komedia Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach" pożegna w tych dniach stolicę Pomorza. W ramach bowiem wymiany sztuk pomiędzy sceną bydgoską i toruńską komedia Zabłockiego wystawiana będzie przez pewien czas w Toruniu. Tak więc sobotnie i niedzielne (13 bm. o godz 15.30 i 19) przedstawienia „Fircyka w zalotach" będą ostatnie przed wyjazdem do Torunia.

W tym samym czasie, a więc od poniedziałku 14 bm. na scenie bydgoskiej ujrzymy z okazji zakończenia Roku Kopernikowskiego sztukę Romana Brandstaettera pt. „Kopernik", z którą do stolicy Pomorza przyjeżdża zespół toruński PTZP.

Wieczory teatralne

»Fircyk w zalotach«

komedia Franciszka Zabłock'ego

W przyszłym roku obchodzić będziemy dwóchsetlecie urodzin autora „Fircyka w zalotach". Będzie więc już niebawem wyborna po temu okazja, aby ustaloną została pozycja „Fircyka" w naszym komediopisarstwie. Jak dotąd bowiem bardzo są co do tej pozycji zdania podzielone. Tak bardzo, że gdy jedne z nich nie wahają się określać „Fircyka" mianem arcydzieła, to drugie — najcelniejszą komedię Zabłockiego nazywają pospolitym plagiatem. Już dziś jednak wiemy, że „Fircyk" to ani arcydzieło, ani plagiat, tylko cenny i interesujący dokument z okresu początków polskiej twórczości komediowej. Tłumacząc na język polski farsę Jana Antoniego Romagnesi pt „Le petit maitre amoreux" — Zabłocki tak przerobił i przefasonował oryginał, tak go dopasował do potrzeb polskiej widowni, że rzecz zyskała i na ciężarze gatunkowym i na kolorycie. Tuzinkowa farsa francuska — w transpozycji Zabłockiego zagrała autentycznymi barwami epoki Stanisławowskiej. No i polszczyzną wiersza tak śliczną, jędrną i gładką, że już sam język komedii zabezpieczył jej trwałość.

A obok języka — rysunek tytułowej postaci. Bowiem Fircyk Zabłockiego to wcale nie płaska i szablonowa figurka z płytkich sielanek Boucher, ale raczej postać wyszła spod mistrzowskiego pędzla Anton'ego Watteau. Pozornie całkowicie zgodna z kanonem osiemnastowiecznej mody, w istocie swej daleko bardziej jest skomplikowana, zagadkowa i dramatyczna. Z tych przyczyn prawdziwy kłopot z tym Fircykiem. Zasługując na całe porcje batów — budzi tymczasem nawet pewne sympatie. Mimo że Zabłocki nie wybiela ani jego, ani reszty bohaterów. Ostro i wiernie demaskuje, za ich pośrednictwem, całą mizerię serca i umysłu „jaśnie oświeconego" światka nierobów i cymbałów.

Powołana ongi do życia, by — bawić i strofować, dziś, w zmienionych warunkach, sztuka Zabłockiego inaczej oczywiście i bawi, i uczy: Daje niezwykle interesujący pogląd na charakter i styl epoki, a także — na piękno osiemnastowiecznej formy literackiej.

Aby jednak tę swoją obecną rolę wypełnić należycie — musi być zagrana wzorowo. I tu trzeba od razu stwierdzić: „Fircyk w zalotach" to, wbrew pozorom, wcale niełatwe zadanie inscenizacyjne. Wymaga od reżysera i scenografa bardzo wnikliwego poczucia stylu epoki, a od aktorów — precyzyjnej roboty odtwórczej. Inaczej — stylowa komedia łatwo przeobrazić się może w płaską farsę a cały spektakl w nudną i niepotrzebną piłę.

Należy podnieść z uznaniem wielką staranność, z jaką zespół bydgoski opracował „Fircyka". Reżyser Stefan Winter, bardzo troskliwie czuwał nad jednolitością komediowych prawideł sztuki. Scenograf Antoni Muszyński, wspomógł ten wysiłek starannie i pomysłowo skomponowanymi wnętrzami. Pewne zastrzeżenia budzić mogły tylko kostiumy pań, nie zawsze trafne w zestroju barwnym i w właściwym doborze szczegółów. Uroczy wiersz Zabłockiego podawany był, na ogół, czysto i wyraźnie. Co się tyczy interpretacji ról, to — najbliższym epoki był Henryk Olszewski. W roli Świstaka, sługi Fircyka, dał postać żywcem wyjętą z osiemnastowiecznego sztychu. Jego pan natomiast nie miał aż tak podatnych warunków. Mimo jednak, że rola Fircyka mu „nie leżała", to przecież bynajmniej jej nie „położył". Nie trafiając w sedno roli, trafił w sedno stylu, stwarzając sylwetę interesującą i żywą.

Nieco nazbyt żywą, jak na rygory obowiązujące osiemnastowieczne damy, była Klarysa w interpretacji Haliny Chorzewskiej. Podobną, acz nieco złagodzoną pretensję zgłosić by można pod adresem jej małżonka Arysta — Stefana Wintera. Szkoda, że Lucyna Ćwiklikówna nie wyposażyła odtwarzanej przez siebie roli w nieco większą dozę temperamentu; dobrze, że Władysław Cichoracki, grając Pustaka, tak starannie utrzymał w ryzach swój żywiołowy temperament.

Słowem — cały zespół pracował rzetelnie i ambitnie, by w miarę swych sił zapewnić „Fircykowi" jak najlepsze przyjęcie. W wyniku tak pojętego wysiłku dorobek sceny bydgoskiej zbogacił się o nową i wartościową pozycję.

MARIAN TURWID.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek: Koncert symfoniczny (g. 19,30)

Sobota: Fircyk w zalotach (g. 19)



HALINA CHORZEWSKA w „Fircyku w zalotach"

KINA

Pomorzanin: Lubow Jarowaja II seria (15.45, 18, 20.15).

Polonia: Tajne akta firmy Solvay (17, 19).

Orzeł: Zagubione melodie (16.45 i 19).

Wolność: Sekretarz Rejkomu (16, 18, 20)

Gryf: Zakazane piosenki (16.45, 19).

Bałtyk: Guramiszwili (17 i 19).

Mir: Tajemnicza wyspa (19)

Rozmaitości: Program składany (16—23).

DYŻURY

Dyżury aptek (godz. 8—22).

Apteka Społeczna nr 17, Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka Społeczna nr 101, Armii Czerwonej 14, tel. 16-51.

Dyżur lekarza weterynaryjnego od 7 do 13. XII. Państw. Zakład Leczniczy dla Zwierząt, Bydgoszcz, Marchlewskiego 6, tel. 19-36

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: salon wystawowy CBW Art — wystawa pt. „Kiermasz Plastyki" otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątecznych) od godz. 9 do 13; 15 do 19.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego zbiory stałe — otwarte codziennie od g 11 do 18 w środę od godz 12 do 19, w niedziele od godz 10 do 14 w dni poświąteczne nieczynne

Wystawa reprodukcji dzieł Jana Matejki.

Biblioteka Miejska: Wypożyczalnia główna czynna od godz 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz 15

Wystawa z okazji 60 rocznicy śmierci Jana Matejki.

Pracownia naukowa czynna codziennie od g. 10 do 20

Biblioteka Lekarska. Al 1 Maja 13 I ptr czynna od 15 do 19, w środy od 10 do 15

Czytelnia Prasy — Al. 1 Maja 13 czynna codziennie (oprócz niedzieli) od godz. 17 do 19.

RADIO

Piątek, 11 grudnia

13.00 M. Karłowicz — marsz i romans z serenady. 13.10 Aud. z cyklu „Pokazujemy nasze osiągnięcia". 13.15 Kujawiaki — gra zespół harmonistów. 13.25 Odpowiedzi Fali 49. 13.40 Melodie Franciszka Schuberta 13.50 Reportaż. 14.10 Słuchowisko dla klas I—II. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 17.30 Melodie do tańca. 17.40 „Żądło mikrofonu". 18.00 Koncert życzeń świata pracy. 20.00 — 22 odc. powieści W. Kočetowa pt. „Żurbinowie".

Z notatnika filmowego

Lubow Jarowaja

Trzeba olbrzymiego talentu autora sztuki, reżysera filmu i artystów grających rolę główne, aby z najlepszego nawet teatru zrobić dobry film nie przerabiając gruntownie sztuki. Pełne udanie się spektaklu teatralnego na filmie zaliczyć można do nietypowych wydarzeń, do wyjątków. Takim właśnie wyjątkiem dużej klasy jest spektakl „Lubow Jarowaja" K. Treniewa.

Wartości ideologiczne treści przedstawienia połączone z wyjątkowo staranną obsadą aktorską spowodowały decyzję uprzystępnienia tego filmu szerokiej publiczności nie tylko na pokazach specjalnych. Decyzja ta pociągnęła za sobą konieczność przekazania tego filmu publiczności polskiej w dubbingu lub w na-



pisach. Ostatecznie stanęło na napisach i — jak to potwierdza gotowa wersja polska — decyzja była słuszna. Zachowano w pełni cechy charakterystyczne postaci (a do tych nieodzownych cech należy głos i jego modulacje) a nie uroniono nic — mimo koniecznych skrótów — z doskonałego dialogu.

Akcja dwuseryjnego filmu - spektaklu „Lubow Jarowaja" rozgrywa się na Krymie w okresie interwencji białogwardzistów. Niewielkie miasteczko zostaje przejściowo oddane „białym", głównie wskutek zdrady „komisarza" Wichora, który okazuje się porucznikiem „białych" — nasłanym szpiegiem i dywersantem. Następnie większa część akcji toczy się podczas chwilowej okupacji miasteczka, gdy szaleje terror kontrrewolucyjny, a rozmaici bankruci ideowi i życiowi starają się wyłowić spośród ludności miasteczka ukrywających się żołnierzy rewolucji.

Wbrew pozorom ani sekretarz koła partyjnego Koszkin, ani jego oddani przyjaciele nie zaprzestali działalności, lecz przygotowują zwycięstwo nie czekając na wynik walki zbrojnej Armii Czerwonej z interwentami i wewnętrznymi zdrajcami.

Najbardziej energicznie występuje przeciw komunistom porucznik Jarowaj, umiejętnie okłamując stojącą po stronie Rewolucji żonę, co doprowadza do aresztowania najlepszych synów narodu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w miasteczku zajętym przez „białych" panuje takie zamieszanie, że w tym chaosie udaje się uratować skazanych. Porucznik Jarowaj po wyzwoleniu miasta ponosi zasłużoną karę.

Mimo ,że przedstawienie rozgrywa się w kilku dekoracjach, ruchliwość scenerii i kamery, realistyczny sposób gry aktorów i wybitnie filmowe chwyty reżyserskie każą nam szybko zapomnieć o tym, że jesteśmy na filmowanym przedstawieniu teatralnym. Nawet dekoracje (z wyjątkiem jednej sceny rozgrywającej się na małym mostku) odbiegają od wąskich na ogół ram sceny, a jedynie pewne natłoczenie wypadków przypomina nam od czasu do czasu o konwencji teatralnej.

Aktorzy zagrali w sposób godny największej pochwały. Właściwie należało by wymienić wszystkich, ale na czoło zespołu wysuwa się W Kibardina w bogatej psychologicznie roli wyrafinowanej „damy z towarzystwa", zabezpieczającej się na wypadek zwycięstwa jednej i drugiej strony, ale stojącej po stronie „białych". Mocną kreację stwarza E. Policejmako w roli towarzysza Koszkina. Świetny, w miarę wesoły, gdzie trzeba bezwzględny, jest I. Gorbaczow jako marynarz Szwandia. Z Karpowa w roli tytułowej wywiązuje się z talentem z niesłychanie trudnego zadania kobiety stojącej twardo po stronie rewolucji, ale kochającej głęboko swego męża — białogwardzistę. Zwraca uwagę niezwykle staranna obsada wszystkich ról aż do najdrobniejszych epizodów. Film ogląda się z napięciem aż do ostatniej sceny.

LEON BUKOWIECKI.

Pierwszy trening biegaczy na śniegu



Skąpe opady śnieżne opóźniły w tym roku treningi narciarzy. Nienajlepsze, lecz zupełnie dogodne warunki śnieżne odkryli zawodnicy na Hali Małej Łąki. Toteż z zapałem przystąpiono do pierwszych treningów. Na naszym zdjęciu wielokrotny mistrz Polski i akademicki mistrz świata Tadeusz Kwapień prowadzi stawkę biegaczy.

Dolina Kondratowa zamknięta

dla ruchu turystycznego

Dolina Kondratowa została zamknięta do 18 grudnia br. dla ruchu turystycznego i wycieczkowego. W tym bowiem czasie Wojska Ochrony Pogranicza wspólnie z przewodnikami Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego będą pracowały nad rozbiciem resztki zwisającej z Giewontu turni, której część urwała się wiosną i uszkodziła schronisko.

Schronisko w Dolinie Kondratowej będzie również nieczynne, a personel schroniska przebywać będzie w okresie tych prac poza obrębem Doliny.

SPORT • SPORT • SPORT

10 stycznia pływacy wystartują po Puchar Miast

W styczniu 1954 roku rozpoczną się doroczne zawody pływackie o Zimowy Puchar Miast. Impreza ta będzie przeglądem pracy trenerów i instruktorów w dziedzinie wychowania nowych kadr oraz rozwoju pływania w Polsce.

Podobnie jak w roku ubiegłym Puchar Miast podzielono na dwie grupy: podstawową, walczącą o Puchar i terytorialną, walczącą o awans do grupy pierwszej. W grupie podstawowej startować będą cztery zespoły: Warszawa I, Stalinogród I, Poznań i Szczecin. Grupę terytorialną, ze względu na dokooptowanie trzech dalszych drużyn, podzielono na dwie podgrupy — północną i południową. W grupie południowej startować będzie Kraków, Opole, Stalinogród II i Wrocław, a w północnej — Gdańsk, Warszawa II i Łódź.

Pierwsze spotkania rozegrane zostaną 10 stycznia 1954 r. a ostatnie spotkanie - 14 marca na pływalni w Stargardzie. Będzie to trójmecz, w którym wezmą udział zwycięzcy dwóch podgrup oraz ostatnia drużyna z grupy podstawowej. Zwycięzca trójmeczu zakwalifikuje się do grupy pierwszej.

Na progu ligi hokeja na trawie

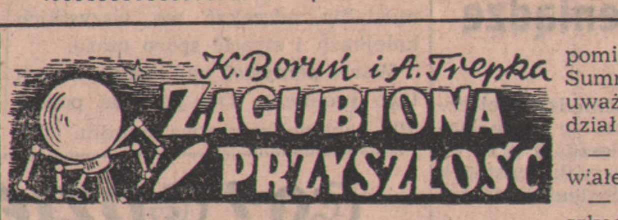
Kolejarz Toruń żegna ekstraklasę

Hokeiści na trawie, walczący o wejście względnie utrzymanie się w lidze, wyłonili już spośród 4 drużyn, ubiegających się o awans, dwa zespoły, które w przyszłym sezonie grać będą w lidze hokeja na trawie. Mecz dwóch kandydatów na awans AZS Stalinogród i Stali Gliwice, które to drużyny ubiegały się o zajęcie drugiego miejsca w rozgrywkach eliminacyjnych — zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1)). Jednak dzięki lepszemu stosunkowi bramek z poprzednich meczów, drugie miejsce w ostatecznym układzie tabeli zajął AZS Stalinogród. Drużyna ta obok Ogniwa Gniezno, które zapewniło sobie już udział w lidze, zajmując pierwsze miejsce w eliminacjach — zdobyła prawo walki w szeregach ligi hokeja na trawie.

Hokeiści toruńskiego Kolejarza, którym pozostał jeszcze do rozegrania mecz z Ogniwem Gniezno zajęli ostatnie miejsce w tabeli i muszą pożegnać się z ligą. Wynik ostatniego meczu z Ogniwem Gniezno nie wpłynie już na zmianę układu tabeli eliminacyjnej.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz, Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24-29 Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny ekonomiczny i wiejski — 33-41 33-42 Działy miejski kultury oświaty i sportowy — 48-56. Działy: rzemieślniczy, terenowy oraz listów i interwencji — 19-07 Redakcja nocna — 19-07, 33-41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier biały gazet rot mat. kl. VII. 50 g. 63 cm. E-4-50653



ODCINEK 5

— A jeśli nie dotrzymam? — odezwał się konstruktor głosem trochę drżącym z wrażenia. — Wtedy znajdę się w więzieniu. Nie, ja nie mogę dać gwarancji. Bardzo przepraszam ekscelencję, ale dać nie mogę.

Prezydent przybladł.

Nagle błysnęła mu myśl, którą uznał za genialny chwyt.

— A gdyby chodziło nie o pieniądze?

Kruk spojrzał zdziwiony, nie pojmując co Summerson ma na myśli.

— Wiem o panu, młody człowieku, więcej niż pan sam wie o sobie. Od tego mam na Coelestii wierne oczy i wierne uszy, aby nie było takiej ludzkiej sprawy, która by wymykała się spod kontroli przynajmniej mojej pamięci. Za chwilę przedłożę papier, o którym pan nigdy realnie nie marzył. Pieniądze też pan dostanie. Ja nie cofam niczego ze stawki. Proszę zaczekać. Dam panu plany miotaczy. Nagrodę także.

Summerson przycisnął wzmacniacz chcąc uprzedzić córkę.

— Stello, przechodzimy do saloniku. Ja w towarzystwie pana Kruka.

Bernard widywał Stellę często na basenie i na boisku. Lubił patrzyć w jej duże, szafirowe oczy, zawsze jakby czegoś zdziwione. Jej uroda wzbudzała w nim zachwyt. Pociągał go wdzięk jej dwudziestu wiosen. Gdy tylko patrzył na nią, prawie zawsze brała go złość, że jest córką prezydenta. Miss Stella — pierwsza partia w świecie. I teraz znów topił wzrok, w którym malowało się coś więcej niż zazwyczaj: smutek.

— Zabawisz pana Kruka dopóki nie wrócę. Jest naszym gościem.

Zaszczyt, który spotkał Bernarda nie imponował mu zbytnio, natomiast zaciekawiał go niepomiernie. On, w prywatnych apartamentach Summersona, gdzie według tradycji prezydent uważał gości za równych sobie? Nie bardzo wiedział jak postąpić. Czy milczeć? Wreszcie rzekł:

— Nie było pani dziś na pływalni... Zastanawiałem się nawet... Może pani chora...

— Ależ byłam, tylko trochę później. Przeszkodziła mi wizyta Jacka Handersona. Musiałam zaczekać aż sobie pójdzie.

Wymówiła to tonem wyraźnego zniechęcenia. Krukowi wyrwało się pytanie:

— Tak wcześnie przyszedł do pani?

Bernard zorientował się, że popełnił towarzyski nietakt. Mieszanie się do prywatnych spraw związanych z domem prezydenta mogło ujść za prostackie grubiaństwo. Prawie truchlał gdy Stella milczała. Ale trwało to krótko.

— Wcale nie byłam zadowolona z tych odwiedzin — padła nieoczekiwana odpowiedź, która rozładowała zmieszanie Kruka. — Nie lubię jak mi coś przeszkadza w porządku dnia. Najchętniej byłabym go przeprosiła i poszła zaraz na plażę. To była właśnie ta godzina. Ale nie mogłam. Jak pan słyszał zapewne, Jacek zabiega o względy ojca. I to mu się udaje. Chce się ze mną żenić. A mnie się on w ogóle nie podoba — wyrzuciła szybko. Potem, jakby zdziwiona brzmieniem własnych słów dodała jakoś melancholijnie: — Niech pan tego nikomu nie powtarza... Ojciec gniewałby się na mnie.

Kruk doznał nieokreślonego uczucia. Było bardzo silne. Zdawało mu się, że łączy ich oboje jakaś silna, choć niewidzialna nić, która zawiera coś ich własnego. Stelli i jego tajemnicę. Tajemnicę nieważkiego zdania.

— Szkoda, że nie jestem Handersonem — powiedział szczerze. I znowu ogarnęło go przerażenie, że może dopuścił się bezczelności.

— Szkoda... — padło jak echo. — To byłoby daleko mądrzej.

Wyznanie Stelli ośmieliło go tak, że zanim mógł zanalizować sytuację usłyszał swój głos:

— Pani Stello, niech pani mi to powie bardziej zrozumiale.

— Niestety, jestem córką prezydenta. Jedyną córką...

Kiedy w pokoju zjawił się Summerson z grubym rulonem w ręku, Stella wyszła nie czekając ojcowskiego rozkazu. A Kruk patrzył z żalem gdzieś poza ścianę i wciąż jeszcze słyszał jej smutny głos, który brzmiał tak prosto: „Niestety".

Wzbierał w nim żal, bezsilny żal.

— Pan to zrobi w trzy dni — wypowiedział prezydent twardo. A oto plany.

Kruk przyjął rulon złożony z kilkudziesięciu kartek. Rozwinął go starannie, zaczął wertować rysunki i objaśnienia.

— Zrozumiale ujęte? — zapytał Summerson tonem, który żąda potwierdzenia.

— Owszem. Skrócą robotę. Ale muszę zaznajomić się z nimi bardzo dokładnie. Miotacz badanowy jest przyrządem wymagającym wprost przesadnej precyzji. Uchybienie dokładności mogłoby spowodować przy włączaniu wybuch, a więc koniec wszystkiego. Przepraszam, że pytam ekscelencję — dodał nieśmiało. — Czy urządzenie będzie wykorzystane za trzy dni?

— Przypuśćmy... — odparł prezydent niechętnie — Konstruktorze, musimy być szczerzy: Pan jest młody, energiczny i owładnięty górnymi marzeniami, z których nierealności zdajesz pan sobie sprawę. No cóż, takie jest życie. Otóż cieszę się, nawet bardzo, że mogę dodać panu otuchy, młody człowieku. Czasem życie tworzy bajki, rzeczywiste życie. Pod naciskiem okoliczności. Pan śni nierealny, zuchwały sen o szczęściu. Wiem doskonale. I oto ja, zwierzchnik świata i ludzi, zgadzam się na małżeństwo mojej jedynej córki z panem, pod warunkiem, że za trzy dni będzie można przesuwać strefę dezintegracji, oraz niszczyć ciała przebiegające obok Coelestii. Proszę nie rozumieć powyższego w ten sposób, iż zmuszę Stellę do małżeństwa z panem, młody człowieku. Ale ani słowem nie sprzeciwię się, jeżeli ona tylko zechce. Pan rozumie, jak na mnie to nieprawdopodobnie dużo.

(Ciąg dalszy nastąpi)